Cena 2 Zł Lublin, czwartek 20 grudnia 1945 r. Dziś 6 stron

GAZETA LUBELSKA

Rok I NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE Nr. 300

BIBLIOTEKA K.U.L.

Konferencja 3-ch Ministrów w Moskwie

MOSKWA, 19.XII. (BBC). Min. Bevin konferował wczoraj z przedstawicielami dyplomatycznymi domiiiów. Następnie odbył rozmowę z ambasadorem Chin i ambasadorem francuskim w Moskwie. O godz. 4-ej wspólnie z min. Byrnesem udali się na obrady z komisarzem Mołotowem. Przed obradami jeszcze min. Bevin odbył dłuższą konferencję z Mołotowem.

W kołach dyplomatycznych przypuszcza się, że dodatni wpływ na obrady konferencji wywrze przyjazd do Moskwy generalissimusa Stalina.

W piątek ministrowie spraw zagranicznych Anglii i Stanów Zjednoczonych udadzą się z wizytą do generalissimusa Stalina, aby mu złożyć życzenia z okazji jego 66-ej rocznicy urodzin.

Delegacja brytyjska na Zgromadzenie O. N. Z.

LONDYN, 19.XII. (BBC). W Londynie ogłoszono, że premier Attlee będzie przewodniczącym brytyjskiej delegacji do Zgromadzenia ogólnego Narodów Zjednoczonych, które odbędą się w Londynie w początkach 1946 roku. W skład delegacji wejdą oprócz premiera Attlee: min. Bevin, min. Noel Baker, min. oświaty Helena Wilkinson, oraz brytyjski prokurator generalny Schocross, który jest obecnie głównym oskarżycielem z ramienia W. Brytanii na procesie w Norymberdze.

ooo

Posiedzenie Komisji Kontrolnej Austrii

KIJÓW, 19.XII. (Tass). W Wiedniu odbyło się posiedzenie komisji kontrolnej Austrii. Przewodniczącym był marsz. Koniew. Obecni byli gen. Le Clerc, gen. Mac Rezi, gen. Betois. Komisja zapoznała się ze składem przyszłego rządu austriackiego. Następnie wydano dekret, na podstawie którego od dnia 15.I 1946 roku zabrania się noszenia mundurów wojskowych przez byłych wojskowych, oraz przez osoby cywilne. Powzięto postanowienia ochronne dla majątku Narodów Zjednoczonych.

WIEDEŃ, 19.XII. (BBC). Dziś Komisja Sojusznicza pod przewodnictwem marsz. Koniewa zaaprobowała nowy rząd austriacki kanclerza dr Fingla.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA, 19.XII. (PAP). Minister informacji i propagandy, Stanisław Matuszewski, przyjął attache wojskowego ambasady jugosłowiańskiej dr Lebuda Kusovaka. W toku serdecznej rozmowy omawiano wydanie książek i życiorysów, interesujących oba zaprzyjaźnione narody, naszkicowano udział Polski we Wszechsłowiańskim Kongresie w lipcu 1946 roku w Belgradzie.

Podjęto myśl urządzenia „Olimpiady Słowiańskiej", jak też dorocznych sportowych spotkań z tym, że odbywałyby się one co roku w innym kraju słowiańskim.

ooo

Przedstawiciel Żydów u min. Rzymowskiego

WARSZAWA, 19.XII. (PAP). Minister spraw zagranicznych, Wincenty Rzymowski, w obecności naczelnika Wydziału Krajów Bliskiego Wschodu ministra spraw zagranicznych, mgr Rafała Locu, przyjął w dniu 18 bm. M. Orensteina, członka egzekutywy Żydowskiego Zgromadzenia Narodowego oraz egzekutywy Federacji Związków Zawodowych w Palestynie.

Polacy ze Szwajcarii wracają do kraju

KATOWICE, 19.XII. (PAP). Do Dziedzic przybył trzeci transport Polaków ze Szwajcarii, obejmujący 600 osób, w tym 370 oficerów i żołnierzy II-ej dywizji strzelców pieszych, która brała udział w pierwszej fazie wojny francusko-niemieckiej w 1940 roku, a następnie została internowana w Szwajcarii. Transportem polskim przybył również do Dziedzic pełnomocny minister Szwajcarii w Polsce, dr Ganz, z najbliższym

Depesza do premiera ob. Osóbki-Morawskiego

WARSZAWA, 19.XII. (PAP). Premier Osóbka-Morawski otrzymał depeszę następującej treści:

„Do Jego Ekscelencji Pana Osóbki-Morawskiego, Prezesa Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej!

Najgoręcej dziękuję Waszej Ekscelencji za serdeczne życzenia skierowane do mnie w imieniu Waszej Ekscelencji, jak też w imieniu rządu Rzeczypospolitej z okazji rocznicy niepodległości Albanii. Proszę Ekscelencję o łaskawe przyjęcie moich najlepszych życzeń szczęścia osobistego i pomyślności dla wielkiego polskiego narodu. — Gen. płk Enwer Hodża".

ooo

Ambasador R. P. u marszałka Tito

WARSZAWA, 19.XII. (PAP). W dniu 13 grudnia ambasador R. P. w Jugosławii, Jan Karol Wende, był przyjęty na dłuższej audiencji przez premiera Jugosławii, marsz. Tito. Tematem rozmów było zagadnienie stosunków polsko-jugosłowiańskich, ze szczególnym uwzględnieniem sprawy reemigracji do Polski 225.000 Polaków z Bośni.

Rozmowa upłynęła w jak najbardziej przyjaznej atmosferze.

ooo

Pierwsze zebranie Organizacji Narodów Zjedn.

LONDYN, 19.XII. (BBC). Plenarna sesja Komisji Przygotowawczej Organizacji Narodów Zjednoczonych uchwaliła dziś jednogłośnie, że pierwsze inauguracyjne zebranie organizacji odbędzie się w Londynie w dniu 10 stycznia. Uchwalono także, że Organizacja Narodów Zjednoczonych posiadać będzie własną stację nadawczą i biuro prasowe.

Sprawa demobilizacji armii amerykańskiej

WASZYNGTON, 19.XII. (Obsł. wł.). Departament stanu podaje do wiadomości, że przeszło 700.000 żołnierzy amerykańskich z Dalekiego Wschodu znajduje się już w drodze do Europy i będzie wkrótce zdemobilizowanych. Od czasu dnia zwycięstwa zdemobilizowano ogółem 4 miliony żołnierzy, tzn. jedną trzecią całej armii amerykańskiej.

WASZYNGTON, 19.XII. (Obsł. wł.). Generał lotnictwa Spaatz oświadczył, że zbyt szybka demobilizacja może wytworzyć duże trudności dla lotnictwa amerykańskiego. Ilość lotników konieczna dla utrzymania potencjału lotniczego w kraju i na bazach wynosi minimum 400.000 ludzi.

ooo

Przemówienie prem. Kanady

OTTAWA, 19.XII. (Obsł. wł.). Premier Mackenzie King wygłosił wczoraj w parlamencie przemówienie, w którym oświadczył, że ma nadzieję, iż Kanada będzie traktowana na równi z innymi narodami, gdy chodzi o sprawy ważne dla przyszłego ustroju świata.

Z procesu w Norymberdze

Albo umrzeć zgłodu albo wyemigrować na Syberię

NORYMBERGA, 19.XII. (Obsł. wł.). Dziś na ławie oskarżonych brakowało znowu jednego z przestępców. Kaltenbrunner, zjawiwszy się rano na posiedzeniu, uskarżał się na silny ból głowy i za radą lekarza więziennego dr Andrusa został odesłany z powrotem do celi.

Dzisiejsza sesja Trybunału rozpoczęła się o godz. 10.20. Kapitan Sam Harris, jeden z zastępców prokuratora amerykańskiego, podjął sprawę germanizacji i eksploatacji okupowanych przez Niemców terenów. Zaraz na początku posiedzenia przewodniczący Trybunału sędzia Lawrence oświadczył, że stanowczo zabrania wywiadów z oskarżonymi. Lawrence ostrzegł jednocześnie o bronę za której pośrednictwem dziennikarze uzyskiwali wywiady (ponieważ bezpośrednia rozmowa z oskarżonymi jest zakazana), by zachowywali jak największą dyskrecję w udzielaniu informacji.

Sędzia Lawrence oświadczył pod adresem wszystkich uczestników, by nie czynili nic takiego, co mogłoby przeszkodzić w normalnym przebiegu procesu. Następnie przewodniczący Trybunału podkreślił, że obrońcy wyznaczeni do obrony organizacji hitlerowskich mają za zadanie bronienie tych organizacji jako całości, nie zaś poszczególnych członków. Dodał on, że wszystkie dokumenty będą udostępnione obronie na 5 dni przed przedstawieniem odnośnych dokumentów w sądzie.

Właściwy proces rozpoczął się o godz. 10.36. Prokurator Harris zreferował niemieckie wysiłki sokolonizowani podbitych terytoriów. Niemcy wcielili do Rzeszy kraje bałtyckie i część Śląska. Natomiast Krym i okręg naftowy Baku stały się niemieckimi koloniami. Harris przedstawił plan opracowany przez sztab Göringa, wytyczający linię polityki niemieckiej na Wschodzie. Plan ten został ostatecznie zatwierdzony na miesiąc przed atakiem na oRsję. Przewidywa on wywóz całej nadwyżki produkcji środków żywnościowych na Wschodzie do Rzeszy oraz natychmiastową konfiskatę pogłowia bydła. Plan dzielił oRsję na okręgi z nadwyżką żywności i okręfi deficytowe. Ludność tych ostatnich miała „albo umrzeć z głodu, albo wyemigrować na Syberię".

Inny dokument przedstawiony przez Harrisa stwierdza, że wojska niemieckie miały być utrzymywane wyłącznie przez kraje podbite. Z tyhc, Francja miała wziąć na siebie jedną trzecią ciężaru, a wschód — dwie trzecie. Ze sprawozdania z tajnej konferencji w kwaterze führera, na której obecny był Hitler, Lammers, Göring, Keitel i Rosenberg, wynika, że już w lipcu 1941 r. Hitler wydał rozkaz, by wszyscy cudzoziemcy (tj. Rosjanie) byli ewakuowani z Krymu i by okręg ten był zamieszkany jedynie przez ludność niemiecką. Była Galicja austriacka miała być włączona do Rzeszy. Hitler oświadczył wtedy, że na wschodzie aż do Uralu i na Bałkanach tylko Niemcy będą uzbrojeni w przyszłości.

Harris opuścił część dokumentu, która brzmi: „Finowie żądają wschodniej Karelii, lecz półwysep Kola będzie okupowany przez Niemców, ponieważ znajdują się tam wielkie złoża rudy niklowej. Aneksja Finlandii jako państwa federacyjnego musi być przygotowana z największą ostrożnością. Finowie żądają również Leningradu; führer zrówna Leningrad z powierzchnią ziemi i odda go wtedy Finlandii". Göring proponował Terbovena (komisarza w Norwegii) na stanowisko gubernatora półwyspu Kola.

Rosenberg słuchał mowy prokuratora z wielką uwagą, notując skrzętnie uwagi. Harris zacytował list Rosenberga, w którym ten ostatni pisał: „Nie widzę absolutnie żadnego powodu, dla którego mielibyśmy żywić Rosjan". Następnie odczytał on instrukcje Rosenberga z września 1942 r., w których Rosenberg podaje „zmianę konwencji haskiej w odniesieniu do administracji terenów zajętych przez państwo wojujące". Rosenberg wychodzi z założenia, że Rosję trzeba traktować jako państwo „rozwiązane".

ooo

Rewindykacja statków gdańskich

WARSZAWA (PAP). Na skutek starań polskiej misji morskiej w Londynie, aby statki pływające dawniej pod banderą Gdańska, były traktowane przy rewindykacji, jako statki polskie, brytyjskie Ministerstwo transportów wojennych udzieliło w tej sprawie przychylnej odpowiedzi. Decyzja ta wymaga zatwierdzenia Sojuszniczej Rady Kontrolnej w Berlinie. W grę wchodzi ogółem około 50 statków, o pojemności od 55 do 4.000 ton.

Uchowaj Boże od takich przyjaciół

[Korespondencja własna „Gazety Lubelskiej"]

Wiadomo powszechnie, że klęska 1939 roku zabiła w oczach średniego Polaka obóz reakcji polskiej, piętnem zaś największej hańby okryła w pierwszym rzędzie bezpośrednich winowajców klęski wrześniowej — sanacyjny obóz piłsudczyzny. I chociaż sanacja ze sceny politycznej zejść nie zechce, to jednak — zwłaszcza póki żył gen. Sikorski — musiała częstokroć szukać sobie parawaników, występować pod obcymi szyldami, prowadzić krecią swoją robotę przeciwko generałowi i demokracji polskiej z ukrycia.

Śmierć głównego wroga sanacji na terenie emigracyjnym pozwoliła jej niedobitkom podnieść jawnie głowę. Pragnę być dobrze zrozumianym — epigoni sanacji działali również za życia gen. Sikorskiego, byli zawsze motorem wszystkich nieszczęsnych posunięć „rządu" londyńskiego, ale woleli wtedy występować pod innymi firmami, firma piłsudczykowska była zbyt ryzykowna. Jako piłsudczycy, jawnie, cynicznie, bez osłonek, zaczęli sanatorzy na naszym podwórku emigracyjnym występować dopiero później.

W Londynie wychodzi, „na prawach rękopisu" biuletyn, drukowany pod nazwą „Listy z Londynu". Każde dziecko wie u nas dobrze, że biuletyn ten wydaje grupa starych sanatorów, ozonowców. Mam przed sobą numer biuletynu z dnia 20 października rb. Warto mu się przyjrzeć, mówi bowiem aż nadto wyraźnie, że grabarze Polski jeszcze nie zrezygnowali nie tylko z nadziei „odegrania się", ale nawet ze swego arcyniepopularnego „niedorobku ideowego".

Odkładając do innej, obszerniejszej korespondencji omówienie podstawowego artykułu biuletynu o piłsudczyźnie (przerastałby on bowiem ramy gazety), wspomnimy inny, nader interesujący artykuł. Zatytułowany on jest „Polskie Stronnictwo Ludowe" i mówi nam, jak stara sanacja ocenia partię p. Mikołajczyka, jakie z jej powstaniem łączy nadzieje i rozważania. Zdanie tych wrogów wszelkiej myśli demokratycznej będzie niewątpliwie bardzo interesujące dla wszystkich szczerych demokratów, a już z pewnością zainteresuje członków PSL.

Anonimowy autor opisuje początkową pracę p. Mikołajczyka w Stronnictwie Ludowym (po powrocie do kraju), stwierdza, że nie zna powodów, „dla których skończyła się ta sielanka" i konstatuje:

> *Wiemy jednak, że w pewnym momencie, straciwszy widać nadzieje, czy to na opanowanie stronnictwa, czy też na lojalną współpracę z grupą formalnie nim rządzącą, zdecydowali się na rozłam i utworzyli nową formację polityczną, nadając jej nazwę Polskiego Stronnictwa Ludowego".*

Przyczyny rozłamu mało zresztą obchodzą autora. Jego, sanatora, co innego interesuje najbardziej: jaką wartość ma Polskie Stronnictwo (a raczej pozostawiając polemikę publicystom prasy PSL-owskiej) Ludowe z punktu widzenia reakcji. Nie polemizując z autorem zacytujemy kwintesencję jego wywodów. Pamiętajmy przy tym, że sanacja nie zmieniła się, nie nauczyła w czasie wojny, i że dla niej, jak zawsze — każdy kto chce w Polsce demokracji, jest tylko „lepszym wykonawcą rozkazów Moskwy". A więc czytamy:

> *„Odrodzone Stronnictwo Ludowe stało się z natury rzeczy środkiem krystalizacyjnym, wokół którego zaczynają się skupiać w kraju liczne elementy, przeciwstawiające się ślepemu wykonaniu rozkazów Moskwy".*

A więc mówiąc po prostu bejz znanego szyfru sanacyjnego — PSL ma być środkiem krystalizacyjnym reakcji polskiej. Biednemu autorowi żal się jednak robi odrazu, że teraz już kto inny, a nie sanacja ma być tym „ośrodkiem", bo dodaje natychmiast:

> *„...jest jednym JAWNYM I LEGALNYM takim ośrodkiem". (podkreślenie autora biuletynu).*

Żeby zaś przypadkiem czytelnik na emigracji zbyt rad najważniejszych wątpliwości, autor wyjaśnia dokumentnie:

> *„...Wobec tego, że nie można nawet myśleć o zalegalizowaniu działalności czy to obozu Piłsudczyków, czy to Stronnictwa Narodowego, czy też innych ugrupowań tzw. narodowych... można przypuszczać, że elementy, chcąc prowadzić niezależną od dyrektorów Moskwy, a JAWNĄ działalność polityczną, będą szukać oparcia o Polskie Stronnictwo Ludowe". (podkreślenie autora biuletynu).*

Nadzieja, że obóz grabarzy Polski, którego członkom trudno się przedostać do partyj demokratycznych w Polsce, znajdzie nareszcie „jawną i legalną" przystań, tak rozczuliła piłsudczykowskiego autora, skazanego już od szeregu lat na spiskowanie, że rozpiera go po prostu tkliwość.

> *„Nic też dziwnego, że pierwszym odruchem opinii emigracyjnej w stosunku do tego stronnictwa jest sympatia: życzenie powodzenia w jego z pewnością niełatwej roli".*

Ba, nie tylko życzenia pomyślności dla p. Mikołajczyka rodzą się z tej podstawy. Autor, który nienawidzi Rządu Jedności Narodowej bardziej, niż okupanta hitlerowskiego, gotów jest przyznać, że w jego sercu

> *„rodzi się tendencja do wybaczenia p. Mikołajczykowi tego faktu, że swym udziałem w tzw. Rządzie Jedności Narodowej ułatwił realizacje... uchwał jałtańskich i cofnięcie uznania legalnemu Rządowi Polskiemu, i że swoim podpisem zażyrował linie Curzona jako nową granicę Polski. Dość łatwo również przymyka się oczy na niektóre wypowiedzi nowego stronnictwa, choćby były najbardziej szkodliwe, (jak)... postawienie niemal na równi Berezy czy Brześcia z Oświęcimem..."*

Darować udział w Rządzie Jedności Narodowej, darować linie Curzona, przymknąć oczy na szarganie tak i świętości sanacyjnej, jak Bereza... czy my nie śnimy przypadkiem? Nie — uparty papier leży na stole i śmieje się cynicznie. Wszystko można — jak się okazuje — darować, wzamian za stworzenie możliwości „jawnej i legalnej" pracy dla nich, dla piłsudczyków, endeków, oenerowców, tak rozumuje osiwiały w walce z demokracją publicysta sanacyjny.

Co nas najbardziej uderza w tym artykule? Nie to, że autor w dalszych ustępach „przestrzega" p. Mikołajczyka, wyciągając wniosek, że jeszcze niewiadomo, jak się ta cała impreza skończy, niewiadomo, czy wybory przyniosą „ośrodkowi krystalizacyjnemu" spodziewany sukces.

Nie. Uderza nas najbardziej to, że zbankrutowany, śmierdzący sanator, który siedzi sobie spokojnie w Londynie, zdala od kraju, i puszcza z ukrycia papierowe strzały w demokrację polską, jest zupełnie pewien roli, którą kategorycznie wyznaczył już Polskiemu Stronnictwu Ludowemu.

On nie dyskutuje, nie agituje, nie prosi, p. Mikołajczyka, żeby zechciał przyjąć do swej partii piłsudczyków, endeków, oenerowców itp. towarzystwo, on WIE, że oni tam pójdą i na ten temat nie wypowiada ani słowa wątpliwości. Wszystkie wątpliwości autora dotyczą tylko tego, czy gra uda się, czy demokracja polska nie przeszkodzi w tym procesie „krystalizacyjnym". O instynkt i świadomość reakcji polskiej jest zupełnie spokojny, boi się tylko in[illegible]nktu i [illegible]adomości demokracji.

Trzeba powie[illegible]c, że wielu przyjaciół p. Mikołajczyka na naszym terenie ten artykuł starego sanatora poważnie zaniepokoił. Twierdzą on., że PSL odżegna się od takich „s[illegible]w". Dobrze byłoby, gdyby prasa PSL ..yjaśniła, jak się rzecz ma w istocie. Dobrze byłoby, gdyby działacze PSL odrodzili się wyraźnie od tego rodzaju „sojuszników". Spodziewamy się, że dadzą oni temu wyraz.

Władysław Kosakowski.

—ooo—

Szczecińska Dyrekcja Odbudowy

W końcu października br. w Szczecinie powstała Szczecińska Dyrekcja Odbudowy, która całkowicie przejęła od Zarządu Miejskiego zakres prac przy odbudowie miasta.

S.D.O. w pracach swoich natrafia jednak na duże trudności, z których najważniejszą jest brak kredytu, następnie sił robotniczych, których w chwili obecnej S.D.O. potrzebuje dziennie 1.500. Obecnie są to Niemcy o minimalnej wydajności pracy i oni muszą być jak najprędzej usunięci i zastąpieni Polakami. W tej chwili zapotrzebowanie jest na: 200 murarzy, 200 stolarzy i cieśli, 50 ślusarzy i 350 innych wykwalifikowanych rzemieślników oraz 2.000 robotników niewykwalifikowanych.

Łącznie Szczecińska Dyrekcja Odbudowy może zatrudnić dziennie 2.800 ludzi. Następną bolączką jest brak niektórych materiałów budowlanych, jak szkła, papy, gipsu, wapna i drewna. Ten ostatni brak spowodowany jest niedostatecznym transportem, co (jak ma nadzieję S.D.O.) poprawi się skutecznie na wiosnę.

Mimo tych wielu trudności S.D.O. po miesiącu prac oddała już do użytku wyremontowany gmach szpitala, gmach Milicji Obywatelskiej oraz wyremontowane budynki poczt i telegrafów. W toku prac jest największy remont gmachu Urzędu Wojewódzkiego, liczącego około 1.000 izb, do którego w marcu przyszłego roku przenosi się Województwo z Koszalina. W przyszłym roku na wiosnę rozpocznie również S.D.O. odbudowę mostów, na co preliminuje 60 tys. zł i odbudowę osiedla robotniczego, na co przeznacza 50 tys. zł.

—ooo—

Odbudowa linii telefonicznych

WARSZAWA, 19.XII. (PAP). W listopadzie br. odremontowano 2.784 km linii napowi[illegible]o[illegible]odach [illegible]ości 13.259 km; kab[illegible]dzymiastowych 394 km; 426 km kabli miejskich, oraz założono 274 km nowych linii napowietrznych. Ponadto uruchomiono 360 nowych obwodów telefonicznych i 12 telegraficznych.

—ooo—

W KILKU WIERSZACH

— Agencja Reutera donosi, że z powodu wielkich kosztów, jakie wynikłyby w toku przygotowań igrzysk w Ameryce, Igrzyska Olimpijskie odbędą się w roku 1948 w Londynie.

— Według oświadczenia rządu brytyjskiego, niemieckie bomby latające i pociski rakietowe uszkodziły w sumie 1.120.000 budynków i pozbawiły życia 38.000 osób.

— [illegible]gencja Tass donosi, że w Argentynie zostały zalegalizowane następujące partie: komunistyczna, radykalna i odrodzenie.

— Winston Churchill wybiera się z początkiem wakacji parlamentarnych, które rozpoczynają się jutro, do Stanów Zjednoczonych na przeciąg 3 miesięcy... Już od dłuższego czasu Churchill nosił się z zamiarem wyjazdu.

— Z Montevideo donoszą, że w dniu 18.XII. na specjalnym posiedzeniu departamentu Urugwaju, zatwierdzono statut Narodów Zjednoczonych i statut o przeprowadzaniu sądów nad przestępcami wojennymi. Jednocześnie uchwalono udzielenie pomocy organizacji UNRRA w wysokości 500.000 dolarów.

UWAGA!
FIRMY HANDLOWE, PRZEMYSŁOWE I RZEMIEŚLNICZE!
Administracja „Gazety Lubelskiej"
przyjmuje ogłoszenia do specjalnego numeru świątecznego,
który ukaże się w znacznie zwiększonej objętości,
do dnia 22 bm. godz. 12-ej.

Co piszą inni

Oczy wszystkich ludzi skierowane są na stolice Związku Radzieckiego — Moskwę, gdzie toczą się obrady pomiędzy ministrami spraw zagranicznych trzech wielkich mocarstw. „Robotnik" w art. pt.: Konferencja w Moskwie" pisze:

> *„Warunkiem owocności polityki międzynarodowej jest nie wyrzekanie się przez kogokolwiek swoich dążeń i interesów, ale duch, który go ożywia przy ich rozwiązywaniu. Trzeba stwierdzić, iż niepowodzenia Konferencji Londyńskiej, niepowodzenia — wierzą w to wszyscy ludzie dobrej woli — tymczasowe i przejściowe — dały asumpt pewnym czynnikom w Europie i w Ameryce do rozwinięcia działalności i agitacji szkodliwej dla interesów pokoju. Są to te same czynniki, które przeciwdziałały jedności Sprzymierzonych, które z ciężkim sercem szły na wojnę z faszyzmem i z Niemcami, które niechętnie i nienawistnie patrzą na współdziałanie Wielkiej Brytanii, USA i innych państw ze Związkiem Radzieckim. Obiektywnie więc biorąc, są to czynniki, które pielęgnują ziarno nowej wojny światowej.*
>
> *Zagadnieniem centralnym polityki międzynarodowej w obecnym okresie nie jest kwestią tego czy innego lokalnego sporu, ani też zagadnienie możliwości jego natychmiastowego rozstrzygnięcia, ale zwalczenie tendencji, zbyt śmiało nieraz podnoszących głowę, których celem jest zniszczenie jedności Sprzymierzonych i podzielenie świata na dwa wrogie obozy. Są to tendencje w istocie swojej kapitulanckie wobec zwyciężonego faszyzmu. Nie są to czynniki w życiu wewnętrznym krajów i w polityce międzynarodowej nowe. Nie zrodziły się one dzisiaj w warunkach tak drogo okupionego pokoju. Działały one i przed wojną; one to finansowały, uzbrajały i ośmielały faszyzm, one to przy pomocy różnych monachijskich sztuczek rozbrajały demokrację.*
>
> *Zadanie, które stoi przed moskiewską konferencją ministrów spraw zagranicznych, zadanie centralne obecnej polityki światowej — polega na zniweczeniu tych tendencji i na śmiałym, dalszym poprowadzeniu świata po drodze, którą wytknęło zwycięstwo nad faszyzmem".*

W związku ze zjazdem lekarzy szkolnych w Warszawie „Kurier Codzienny" w art. pt.: „Zdrowie młodzieży" stwierdziwszy, iż „celem opieki lekarskiej nad młodzieżą szkolną jest nie tylko leczenie chorób, ale przede wszystkim zapobieganie — przez stworzenie dobrego stanu fizycznego młodzieży" — pisze:

> *„Mleko w dostatecznej ilości, kakao, tran, wszelkie środki dożywiające powinna dziecku dostarczyć szkoła, która z kolei powinna je otrzymywać od UNRRA. Stwierdzono, że dary te do Polski przychodzą. Należy tylko sprawiedliwie je rozdzielać, by dostawały się najwięcej potrzebującym, to jest uczniom szkół powszechnych i średnich.*
>
> *Zadaniem szkoły jest położenie wielkiego nacisku na wychowanie fizyczne przez tyle lat całkowicie zaniedbane.*
>
> *Upośledzone są tu w równej mierze wieś i miasto. I tu i tam trzeba nad młodzieżą roztoczyć baczną opiekę zdrowotną.*
>
> *W parze z opieką fizyczną powinno iść, jak to słusznie podnosili uczestnicy Zjazdu, uświadomienie w dziedzinie higieny. Młody chłopiec, którego okupant niemiecki specjalnie przyzwyczajał do alkoholizmu, powinien poznać w całej rozciągłości katastrofalne skutki tego nałogu. Wszystko to jest zadaniem racjonalnej opieki lekarsko - higienicznej. Powinniśmy raz na zawsze położyć kres panowaniu obcych wrogów naszej młodzieży. Powinniśmy wszystkie siły wytężyć w tym kierunku, aby nowe pokolenie wyzwoliło się z fatalnych skutków wojny i okupacji, rosło zdrowe i silne".*

Zmarł Pasterz diecezji Lubelskiej
człowiek o wielkim sercu

Urodzony 27 marca 1866 roku, w Starym Mieście nad Pilicą, szkoły średnie ukończył w Kaliszu, Seminarium Duchowne we Włocławku, a wyższe studia teologiczne odbył w Akademii Rzymsko-Katolickiej w Petersburgu. Był kolejno profesorem w Seminarium Duchownym we Włocławku, prefektem szkół średnich, a ostatnio proboszczem parafii św. Zygmunta w Częstochowie.

Konsekrowany w Warszawie w dniu 17 listopada przez kardynała Kakowskiego, odbył ks. biskup Fulman w dniu 1 grudnia 1918 r. ingres do katedry lubelskiej.

Swej włocławskiej diecezji był ks. Fulman kapłanem wybitnym. Miał wielkie zrozumienie dla nauki kościelnej i naukowego piśmiennictwa uprawianego przez kapłanów. Spod jego pióra wyszły popularne prace naukowo-teologiczne.

Patriotyzm i duch katolicki kazał mu pracować na polu społecznym. Zostaje też ks. Fulman wybrany posłem do Dumy w Petersburgu, za walkę z caratem zostaje zesłany do Niżnego Nowogrodu. Pracuje tu narodowo i religijnie nad rodakami.

Swe talenty umysłowe i swe płomienne serce przywozi ks. biskup Fulman do Lublina. Założył tu Gimnazjum Biskupie, które wyposażył w 1934 roku w nowoczesny gmach szkolny i internatowy. Wojna 1939 r. przerwała budowę wielkiego Domu Katolickiego w Lublinie.

Na wysokim poziomie postawił ks. biskup Fulman naukę w Seminarium Duchownym Lubelskim, które za jego rządu wydało ponad 300 kapłanów. Ukoronowaniem troski biskupiej o Seminarium [illegible] włączenie go do Wydziału Teologicznego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, którego był jednym z założycieli. Swą miłość do śpiewu i muzyki kościelnej utrwalił we wspaniałych organach sprawionych Katedrze Lubelskiej.

W roku 1939 uwięziony za swą działalność kościelną i patriotyczną został skazany na śmierć. Ułaskawiony, odsiadywał dożywotnie więzienie w Oranienburgu. W lutym 1940 roku uwolniony z więzienia przebywa do maja 1944 roku na wygnaniu w Nowym Sączu. Po oswobodzeniu Polski od niemieckiego okupanta ks. biskup wraca do Lublina 10 lutego 1945 roku.

Wiek, przeżycia więzienne, obozowe i ciężka dola wygnańca łamią jego długi, czynny żywot. Diecezji Lubelskiej ubył siódmy, tym razem także wybitny pasterz.

———ooo———

Nowy rządca diecezji lubelskiej

Dnia 19 bm. na posiedzeniu Kapituły został wybrany wikariuszem kapitulnym ks. kanonik Piotr Stopniak, rektor Seminarium Duchownego. Sprawować on będzie funkcję rządcy diecezji do chwili mianowania nowego biskupa ordynariusza.

———ooo———

Otwarcie pierwszej lecznicy min. Zdrowia

WARSZAWA, 19.XII. (PAP). W dniu 18 grudnia br. odbyło się uroczyste otwarcie pierwszej lecznicy Min. Zdrowia w Warszawie. Lecznica wyposażona jest we wszystkie najnowsze urządzenia lekarskie. Uroczystego otwarcia dokonał ob. minister Litwin, witając w serdecznych słowach przybyłych na uroczystość przedstawicieli rządu, partii politycznych, organizacji społecznych, prasy i zaproszonych gości. W przemówieniu swym ob. minister podkreślił cel pracy tej pierwszej lecznicy i powtórzył życzenie złożone przed kilku dniami przez Prezydenta KRN Bolesława Bieruta, aby placówek takich powstało coraz to więcej na terenie całego kraju.

Po zapoznaniu się z najnowocześniejszymi urządzeniami, zainstalowanymi na terenie kliniki, zebrani oprawadzani i informowani przez ob. ministra zwiedzili cały gmach.

Dokumenty mówią

Jak donosiliśmy, w Koszalinie odkryto niedawno wielkie ilości dokumentów, należących do wymordowanych przez hitlerowców żydów.

Do Referatu Historycznego Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy zajmującego się segregowaniem, oraz odpowiednim zabezpieczeniem znalezionych dowodów zbrodni napływają codziennie nowe dokume[illegible]. Obok dowodów osobistych, listó[illegible]fii należących do żydów polskic[illegible]skich, znajdują się również w [illegible]ych ilościach dokumenty słowackie i rumuńskie.

Wstrząsające wrażenie wywierają te setki mniej lub więcej zniszczonych dokumentów. Oto na przykład na odwrocie jednej z fotografii przedstawiającej młode małżeństwo z małym dzieckiem, ojciec napisał kilka słów częściowo już zatartych... „oddaję moje życie, wychowaj dziecko tak jak ja marzyłem". Czyż tu potrzebne są komentarze? Czy można sobie wyobrazić co przeżywał wtedy nieszczęsny ojciec? Przykładów takich można by znaleźć wiele. Oto jeszcze jeden: w postrzępionym notesie widnieją następujące słowa: „oskarżam stołowego — pan Jarosz świadkiem".

Tego rodzaju dokumenty przyczynić się mogą do ewentualnego uwięzienia niejednego kata, który być może do chwili obecnej korzysta z wolności.

* * *

Wszelkich informacji udziela Referat Historyczny Okręgowego Urzędu Informacji i Propagandy — Koszalin, Gmach Urzędu Pełnomocnika Rządu, pokój 250.

Rola wychowawcza książki

Podobnie jak ludzie dorośli i dziatwa nasza po swojej pracy szuka rozrywek. I znajduje je w teatrze, kinie, na meczu lub po prostu bawiąc się na podwórku. Ale ani teatr, ani kino nie może dorównać wpływowi książki. Na pozór zdawałoby się, że kino działające przez zmysły zewnętrzne jak również teatr przez złudzenie realności oddziaływują silniej. Musimy wziąć jednak pod uwagę warunki na widowiskach: liczne [illegible] najrozmaitsze nastroje, przerwy, rozmowy, pośpiech nie pozwalają one na oddanie się całkowite przeżywanej treści. Książka natomiast jest nasza. Jest nam uległa. Obcuje z nami w sposób najbardziej bezpośredni, przyjacielski, zaufany. Kiedy chcemy — czytamy. Zatrzymujemy się w miejscu, w którym chcemy. Jest ona zawsze na nasze zawołanie. Najdroższą nam jest książka w ciszy i cieple własnego pokoju.

Wszystkie dzieci ogromnie lubią czytać. Wczuwają się w treść książek. Bajka dla nich to nie jest czysty wymysł, gdyż bohaterowie bajki żyją dla dziecka w pewnym własnym sobie życiu. Ciekawa książka jest najwierniejszym przyjacielem. Pochłania dziecko całkowicie. Nie myśli ono o jedzeniu, o śnie, kiedy ma ciekawą książkę. Po przeczytaniu książki dziecko długo jeszcze rozmyśla o bohaterach powieści. Stara się rozwiązać zagadnienia nierozwikłane w niej. Z tego momentu powinni skorzystać wychowawcy i rodzice. Dyskretnie pytane opowie matce o czym czytało, jak zrozumiało i co je najbardziej zajęło. Ta rozmowa pozwoli starszym wniknąć w dusze dziecięce i zbadać, czy właściwe jest ich podejście do różnych kwestii omawianych w książce. Tu również przekonamy się, jaka lektura interesuje dziecko i będziemy mogli wskazać mu odpowiednie książki. A przez danie odpowiedniej lektury będziemy umiejętnie wpływali na zamiłowanie do czytelnictwa i wzbogacenie i rozszerzenie umysłowości młodzieży.

Coś w książce musi odpowiadać strukturze psychicznej, żeby książka była pożądana. Dlatego należy liczyć się z gustem dzieci, bo książka, choćby najpiękniejsza, może być im obca, jeśli w niej nic z siebie nie odnajdą. Właściwy dobór książek dla każdego czytelnika powinien polegać na indywidualnym stopniowaniu.

Książki mają wielki wpływ dodatni na młodzież, ale i może być wielkie niebezpieczeństwo po przeczytaniu złej książki. Od wpływu książki nie może się nikt uchylić. Działa ona nie tylko na młodzież, lecz również na dorosłych, na każdego normalnego człowieka; poniża lub wznosi, w zależności od tego czyich myśli jest wzorem. Musimy więc wiedzieć, co nasze dzieci czytają. Sprawa doboru książki jest aktualna zwłaszcza w obecnym okresie, kiedy to dziecko słabo ubrane i obute większą część dnia spędza przy czytaniu. Trzeba umożliwić młodzieży wypożyczanie książek z bibliotek publicznych, których jest kilka na terenie Lublina specjalnie dla dzieci przeznaczonych.

W okresie nadchodzącej gwiazdki wielu z rod[illegible] będzie się zastanawiało nad prezer[illegible] dla swojej pociechy. Miejmy to na u[illegible], że najlepszym przyjacielem dzi[illegible] dobra książka. Żadna zabawka nie będzie tak długo pochłaniała uwagi i tyle nie da przeżyć, co książka. Należy tylko pamiętać o wyżej poruszanych zagadnieniach i dostosować ją do wieku dziecka, uwzględniając jego zainteresowania. Inne książki czytają chłopcy, a inne dziewczęta. Dając dziecku dobrą książkę przyczynimy się do umożliwienia mu spędzenia pożytecznie paru godzin na godziwej rozrywce.

I. D.

Wytrwałością i pracą...
(Korespondencja własna)

W powiecie człuchnowskim (Pomorze) znajduje się niewielka wieś Stolec, objęta w lecie br. przez osadników z województw centralnych: lubelskiego i kieleckiego. Gdy przybyli, osadę zastali zdewastowaną przez zawieruchę wojenną. Gospodarstwa zrujnowane, budynki uszkodzone, sprzęt albo zniszczony albo rozkradziony, a w zagrodach pełno zabitego bydła, nierzadko trupy niemieckie.

Jednakże osadnicy nie zrazili się tymi przeszkodami. Zabrali się do roboty z iście chłopską zawziętością. Na pierwszy plan poszły prace koło remontu budynków mieszkalnych, następnie zabudowań gospodarskich, a na końcu prace na roli. Tu również nie zrazili się brakiem dostatecznej ilości sprzętu czy siły pociągowej. W czasie żniw na plecach znosili snopy pełne ziarna, następnie sami zaprzęgli się do pługów, sami ziemię zaorali i obsiali. Niemcy, których część pozostała we wsi, szydzili twierdząc, że bez sprzętu i koni osadnicy nie wydołają, ale chłop polski właśnie zawziął się, jakby na przekór. Nie ustąpił, zdobywając się na nadludzkie wprost wysiłki.

Dziś trudy i wysiłek gromady zostały nagrodzone, gdyż wieś dostała pewną ilość traktorów, co pozwala na duże odciążenie sił ludzkich, jak również na racjonalną uprawę ziemi.

Niechaj zapał i wytrwałość gromady Stolec da przykład innym, którzy często zrażeni pierwszymi niepowodzeniami rezygnują z dalszych prac.

———ooo———

Z Rady Naukowej Ziem Zachodnich

KRAKÓW, 19.XII. (PAP). Plenarne posiedzenie drugiej sesji Rady Naukowej dla Ziem Zachodnich rozpoczął prof. dr Stejo referatem pt. „Zagadnienia struktury rolnej ziem odzyskanych".

Jak wynika ze słów profesora, państwo polskie w swych nowych granicach posiadać będzie po zakończeniu akcji repatriacyjnej około 20.000.000 ludności, tj. około 65 osób na jeden [illegible] wy.

Aby uniknąć lokalnych zatargów, ludność ta powinna być równomiernie rozmieszczona na obszarze całego państwa z uwzględnieniem jego właściwości gospodarczych. W myśl tych wskazań rolnictwo ziem zachodnich winno pomieścić od 20 do 30 proc. ludności więcej, niż wynosił jej stan na tych terenach przed wojną, to jest prawie 3,5 miliona mieszkańców.

Po południu sesja osadnictwa miejskiego rozpatrywała problem mieszkaniowy w miastach ziem odzyskanych, oraz kwestię organizacji racjonalnej sieci handlowej na tamtejszych terenach.

Z Ziem Odzyskanych

W Jeleniej Górze odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru, ufundowanego przez społeczeństwo jelenio - górskie dla stacjonującego w mieście pułku W. P.

* * *

W Jeleniej Górze został utworzony Sąd Okręgowy, który działalność swą rozciąga nie tylko na miasto i powiat jeleniogórski, ale i na sąsiednie powiaty: Lwówek, Lubań i Zgorzelice.

* * *

Z polecenia Śląskiego Okręgu Wojskowego przekazane będzie osadnikom dolnośląskim kilkaset koni w cenie od 1 do 3 tysięcy zł na sztukę. Konie zostaną rozdzielone między osadników za pośrednictwem specjalnych Komisji, w skład których wejdą przedstawiciele władz administracyjnych, wojskowych, partii politycznych i Urzędu Ziemskiego.

* * *

W Nowej Wsi, powiat Lębork, odbyła się uroczystość nadania aktu własności ziemi tym osadnikom, którzy własną, wytrwałą i rzetelną pracą postawili zdewastowane gospodarstwa na poziomie wzorowych oraz wypełnili obowiązek świadczeń rzeczowych.

* * *

Oddziały PCK na ziemiach odzyskanych zaczynają rozwijać swoją działalność.

W Nowej Soli, gdzie Koło zostało zorganizowane już w lipcu br., PCK urządziło w ramach Tygodnia Propagandowego szereg imprez dochodowo - propagandowych, z udziałem licznej młodzieży.

* * *

Z Kładzka, tak miasta, jak i powiatu, Niemcy dobrowolnie wyjeżdżają. W październiku wyjechało 2.000 Niemców, do połowy listopada 1.200.

* * *

W Szczecinie ukazało się zarządzenie pełnomocnika Rządu na Okręg Pomorza Zachodniego, na mocy którego nie wolno zatrudniać Niemców w sklepach, kioskach, restauracjach, kawiarniach oraz innych publicznych miejscach sprzedaży.

* * *

Zakłady przemysłowe na Śląsku stale wołają o siły fachowe do fabryk i warsztatów mechanicznych. I tak: w Jeleniej Górze znajdzie pracę w Fabryce Kartonaży i Etykiet — 1 maszynista litogr. fachowiec, 5 robotnic kartoniarek.

W Krzyżatce, w Państw. Fabr. Filcu — 1 mistrz przędzalni, 5 fachowców zgrzeblarzy, 3 fachowców przędzaln. i 1 robotnik-snowacz.

W Lubawie Zjednoczenie Przemysłu Lotniczego zatrudni: 1 inżyniera-mechanika, 1 technika, 2 mistrzów na obróbkę maszyn, 16 fachowców — tokarzy, 12 fachowców frezerów, 15 fachowców — ślusarzy maszyn.

W Rychbachu, Zjednoczenie Przemysłu Włókienniczego zatrudni 300 tkaczy, 25 majstrów tkackich, 18 monterów włókienniczych i 2 inżynierów — mechaników.

Gwałt skodyfikowany

Korespondencja własna „Gazety Lubelskiej"

Warto niewątpliwie grzebać się w stosach dokumentów norymberskich, wyniki połowów bowiem przekraczają czasem najśmielsze nadzieje. Niewielu z pokolenia, które przeżywało drugą wojnę światową, przypuszczało pewnie, że przy wyczerpujących przygotowaniach wojennych rządu i armii Rzeszy po roku trzydziestym trzecim znalazło się w Niemczech ludzi i czas na studia nad zagadnieniem tak niepopularnym i tak mało branym pod uwagę przez hitleryzm jak prawo międzynarodowe.

I oto [illegible] z sesji procesu przeciwko Göringowi i towarzyszom okazuje się, że oskarżeni nie tylko że znali prawo międzynarodowe, ale że z ich polecenia dokładnie analizowały odpowiednie komórki sztabu wszystkie międzynarodowe konwencje dotyczące form prowadzenia wojny. Nie wspominam o tym dlatego tylko, aby dorzucić do stosu argumentów oskarżenia nowy dowód, gdyż dowodów oskarżenia jest aż za wiele. Ale dokument, z którego wynika, że ława oskarżonych znała doskonale zasady prawa międzynarodowego, jest dokumentem tak charakterystycznym dla systemu, który go zrodził, że nie sposób o nim zamilczeć. Powstał on według adnotacji na tytułowej stronie w dniu 1.X 1938 roku, a więc dokładnie w dniu wkroczenia wojsk niemieckich w granice Czechosłowacji. Pochodzi tedy z okresu kiedy [illegible]dnicze plany polityczno-wojenne Niemiec były skrystalizowane, a do konfliktu nie doszło jedynie przypadkiem. Jest to jeden z wielu dokumentów sztabowych ściśle tajnych, którymi zalana jest dzisiaj Norymberga. Autorem jego jest wysoki urzędnik sztabu generalnego a inspiratorem dzisiejszy oskarżony Wilhelm Keitel. Adresatów dokument ma czterech: szefa Oberkommando des Heeres, szefa Oberkommando der Marine, ministra lotnictwa Rzeszy i jej ministra spraw zagranicznych. Trzej z nich: Räder, Göring i Ribbentrop siedzą na ławie oskarżonych. Treść dokumentu [illegible] teoretyczne rozważania [illegible] w czasie najbliższej wojny zachodzić będą wypadki pogwałcenia prawa międzynarodowego i praktyczne wskazania jak ustosunkować się ma do nich propaganda niemiecka [illegible] na żytelu [illegible]

Wojna bowiem, [illegible] może nawet jutro, będzie wojną wszechobejmującą. Oto na przykład lotnictwo niemieckie będzie musiało bombardować miejscowość czy poszczególne obiekty, które nie mają nic wspólnego z obiektami wojskowymi. Jest to — pisze autor — zakazane przez konwencję haską z roku 1907. Ale wszystko możliwe jest na tym świecie i to gmach ambasady brytyjskiej w Pradze może ulec zniszczeniu przez bomby niemieckie, bądź też zbombardujemy z jakichś przyczyn zabytkowy pałac lub wielki szpital. Świat będzie żądał wytłumaczenia. Oświadczymy tedy publicznie — czytamy w dokumencie — że w bezpośredniej bliskości ambasady znajdowały się obiekty, których zniszczenie było koniecznością wojskową, a jeśli zniszczenie rzeczywiście nastąpi przez pomyłkę, zawsze możemy opisać to jako wydarzenie pożałowania godne i zaproponować odpowiednie odszkodowanie... Ale i strona przeciwna może złamać konwencję międzynarodową. Wtedy oczywista nasza propaganda musi [illegible]ć swe zadania, gdyż jest taką samą bronią w walce jak samolot czy bomba. Jeśli wydarzy się — czytamy w drugiej części dokumentu — że samoloty nieprzyjacielskie zniszczą np. gmach ambasady francuskiej w Berlinie ogłosimy komunikat, że badanie dowiodło, że atak był zamierzony, że w gmachu ambasady znajdowały się bezcenne dzieła sztuki i że zginęły wskutek tego ataku osoby będące obywatelami państwa, z którym wojujemy, a które znalazły tam miejsce azylu.

W tym ponurym przez swój cynizm i precyzyjność dokumencie czytamy dalej: W wypadku użycia przez nas broni, niedozwolonych przez prawo międzynarodowe jak gazów czy środków bakteriologicznych, musimy przygotować dowód na to, że przeciwnik pierwszy zastosował broń tego rodzaju, jeśliby nie można tego udowodnić, oświadczyć trzebaby, że są to usprawiedliwione środki represyjne przeciwko wrogowi, który gwałci prawo międzynarodowe w dowolny sposób (tak np. tłumaczyli się Włosi w Abisynii). Dokument jest b. drobiazgowy. Omawia się w nim kolejno bombardowania obiektów cywilnych, różne zakazane rodzaje broni, sabotaż dokonywany przez osoby cywilne, zmuszanie jeńców wojennych do pracy dla własnych celów wojskowych, pogwałcenie neutralności, ewakuowanie ludności cywilnej nieprzyjacielskiej, uzbrojenie statków handlowych, wywołanie powstania na tyłach przeciwnika itd., przy czym nieprzyjacielowi przypisuje się tutaj mniejszą pomysłowość w gwałceniu prawa międzynarodowego niż sobie. Ciekawe oto, że nie analizuje się możliwości zastosowania przez nieprzyjaciela gazów czy bakterii, jakkolwiek jest to brane pod uwagę w wypadku kiedy mowa o armii własnej. Widać z tego, jak trzeźwo oceniano w Niemczech własne i przeciwnika zdolności przestępcze. Skoro odczytujemy to wszystko dzisiaj, to mimo że z perspektywy wojennych doświadczeń Europy dostarczonych jej przez armię i naród niemiecki, zawartość tego dokumentu wydawać się nam może blada, to jest on doskonałym dowodem tego, że w przygotowaniu wojny totalnej nie zapomniano w Trzeciej Rzeszy o specyficznych komentarzach do prawa międzynarodowego. W ich świetle jasne jest postępowanie Wehrmachtu i administracji cywilnej, bo dla nich a nie dla SS czy SD, opracowane tego rodzaju wytyczne. Jasne są słowa Keitla o zarządzonym bombardowaniu Warszawy i Ribbentropa o poleceniu wywołania powstania ludności ukraińskiej na tyłach wojsk polskich, wypowiedziane w dniu 15 września 1939 roku. Nic w tych zbrodniach niemieckich nie było spontanicznego. Dokument obciąża swych duchowych rzeczywistych autorów tym bardziej, że poszczególne rozkazy czy fragmenty przemówień wodzów narodu można by ostatecznie tłumaczyć indywidualną koniecznością wyłamania się spod obowiązujących świat cywilizowany praw. Tutaj przygotowano wszystko w ciszy biur sztabowych teoretycznie i w stosunku do wszelkiego nieprzyjaciela.

Niewiele pewnie podobnych dokumentów napisano w historii świata, jakkolwiek niezliczoną ilość razy w dziejach prawo międzynarodowe obojętnie czy skodyfikowane czy jeszcze w formie prawa zwyczajowego, bywało gwałcone. Ale na dokładne przygotowanie się do gwałcenia prawa międzynarodowego zdobyć się mógł tylko system, który od chwili swego powstania był całkowitym zaprzeczeniem wszelkiego prawa i zaprzeczeniem tym pozostał do chwili upadku. Archiwa Europy XX wieku otrzymały jeszcze jeden dokument hańby Niemiec, wyraz doskonały, pogardy hitleryzmu dla praw i umów między narodami i uwielbienia tego systemu dla kłamstwa jako broni niezawodnej i doskonałej.

Mieczysław Wieniczek

Układ o współzawodnictwie pracy

KATOWICE, 19.XII. (PAP). W związku z konferencją kolejarzy, obradującą nad sposobami usprawnienia transportu kolejowego między kolejarzami DOKP w Katowicach i DOKP w Łodzi, zawarty został układ o współzawodnictwie pracy. Warunki układu przewidują: podniesienie i utrzymanie dyscypliny na kolejach, wypełnienie w 100 proc. dostawy węgla, przejście na pracę według rozkładu jazdy, zastosowanie w całej DOKP planowania i kontroli pracy, niedopuszczenie do uszkodzeń taboru, likwidowanie nadużyć i kradzieży.

Co miesiąc komisja, złożona z przedstawicieli nadzwyczajnej komisji rządowej dla usprawnienia transportu, ministerstwa i zarządu głównego ZZK ustali, która z dyrekcji uzyskała w ubiegłym miesiącu lepsze wyniki pracy i przyzna nagrodę pieniężną w wysokości 250.000 zł do rozdziału między wyróżniającymi się pracownikami i dyrekcją.

Ogólnopolski zjazd naczelników woj. wydziałów Opieki Społecznej

ŁÓDŹ (PAP). 17 bm. rozpoczął się w Łodzi czterodniowy, ogólnopolski zjazd naczelników wojewódzkich wydziałów Opieki Społecznej.

Witając zjazd minister Pracy i Opieki Społecznej, Stańczyk, zwrócił uwagę, że dla nas nie skończyła się wojna z chwilą wypędzenia wroga, pozostały olbrzymie spustoszenia, które trzeba usunąć i naprawić, a środki materialne są ograniczone wobec zniszczenia gospodarczego. „Musimy — ciągnął minister — prawie 6 milionów osób ratować przed nędzą, bezdomnością, chorobami, głodem, chłodem, a wśród tej masy ludu przede wszystkim naszą przyszłość stanowią dzieci polskie. Zapewnimy opiekę, chociaż na najskromniejszym poziomie tym, którzy jej najbardziej potrzebują. Dla dokonania tego zadania potrzebujemy w dzisiejszych warunkach szczególnie dobrej organizacji i celowego, sprawiedliwego rozdziału skromnych środków, jakimi dysponujemy, oraz ideowych radzi do wykonywania opieki. Musimy też unikać zbędnej biurokracji. Wkrótce będziemy prowadzić opiekę społeczną opartą o prawa, które zapewnią w rzeczywistości środki utrzymania każdemu, kto stanie się niezdolnym do pracy, lub z jakichkolwiek powodów, niezależnych od niego, nie będzie mógł utrzymać się z własnej pracy".

Z kolei wiceminister Mantel mówił o nowych problemach opieki społecznej. Opieka społeczna przestaje być pomocą o charakterze charytatywnym, ma natomiast za zadanie przywrócenie gospodarstwa narodowego obywatelowi, który w danej chwili nie może pracować produktywnie.

Następnie przemawiali: wicewojewoda ob. Szudziński, oraz dyrektor, ob. Lipiński. Zastępca dyrektora departamentu Opieki Społecznej, ob. Łopatto, podał szereg cyfr, z których wynika, że spośród dzieci i młodzieży do lat 20, 14,8 proc. są to sieroty i półsieroty. Całkowicie opiekować się należy 280.000 sierot. Przed wojną dożywialiśmy 8,6 proc. dzieci, obecnie dożywiania tego wymaga 30 proc. dzieci, czyli, że z 8 milionów dzieci i młodzieży 2 miliony musi korzystać z pomocy i opieki społecznej. Ludności niezdolnej do pracy posiadamy 9 proc., z powodu choroby i wieku. Wymaga oprócz tego opieki 550.000 osób. Łącznie z repatriantami, inwalidami i innymi ofiarami wojny da nam to olbrzymią cyfrę — 3.838.000 obywateli, oczekujących pomocy od Opieki Społecznej.

Hoffman zawiśnie

dnia 23.XII o godz. 13.00 na szubienicy

(be.) Dnia 23 grudnia o godz. 13.00 będzie wykonany wyrok Lubelskiego Sądu Specjalnego Karnego z dnia 14.XI.1945 r., skazujący szefa krematorium w obozie koncentracyjnym na Majdanku,, Niemca Paula Huffmana na karę śmierci.

Prezydent Krajowej Rady Narodowej ob. Bierut nie skorzystał z przysługującego mu prawa łaski, a minister sprawiedliwości ob. Świątkowski zarządził, ze względu na szczególny charakter sprawy, publiczne wykonanie wyroku śmierci.

Każdy obywatel może być świadkiem egzekucji, która odbędzie się na Majdanku, w miejscu okrutnej działalności Hoffmana. Sensu zarządzenia publicznej egzekucji nie należy rozumieć, jako chęci uspokojenia ciekawości żądnej sensacji publiczności lubelskiej. Publiczna egzekucja akcentuje zasadniczą myśl wymiaru sprawiedliwości wobec Niemców - katów: naród polski sądzi ich suwerennie za zbrodnie, popełnione na narodzie, sądzi ich w otwartej procedurze i wykonuje wyrok publicznie, na oczach całego świata.

P. K. O.

obrót czekowy bezgotówkowy jest bezpłatny i ułatwia wzajemne rozrachunki

2328

Nakazem chwili, szybki załadunek i wyładunek wagonów

PROTEZY nóg i rąk, APARATY ortopedyczne, GORSETY szkieletowe, oraz wszelkie p... wchodzące w zakres ortopedii
WYKONUJE ISTNIEJĄCA OD 1930 R. WYTWÓRNIA
FRANCISZEK ZIELIŃSKI KRAKÓW, STAROWIŚLNA 14. (żadnych filii nie posiada).
2331

Prace Lubelskiego Wojewódzkiego Urzędu

Sprawozdanie woj. lubelskiego ob. Rózgi na XIII-ym posiedzeniu W.R.N.

W drugim dniu obrad wojewoda lubelski ob. Rózga złożył sprawozdanie z działalności Urzędu Wojewódzkiego.

Celem

USPRAWNIENIA APARATU ADMINISTRACYJNEGO

odbył się Zjazd Powiatowych Starostów, konferencja naczelników wydziałów, oraz został wydany okólnik, w którym zlecono przeprowadzanie tygodniowych konferencji szkoleniowych personelu starostwa, poza tym zorganizowano tygodniowy kurs szkoleniowy dla wicestarostów i pracowników starostw, którzy swym przygotowaniem fachowym mogą być wysunięci w przyszłości do objęcia stanowisk wicestarostów. Kurs przesłuchało 20 osób.

Stan obsady personalnej na dzień 1.XII Urzędu Wojewódzkiego i starostw wynosił łącznie 2.016 osób. W tym na etacie Ministerstwa Administracji Publicznej 667 osób, Ministerstwa Aprowizacji i Handlu — 1.042, Ministerstwa Komunikacji — 138. Reszta zaś pracowników przypada na pozostałe ministerstwa zespolone.

Następnie ob. Rózga omówił

SPRAWY BUDŻETOWE

oraz sprawy gospodarcze i administracyjno-prawne, ze szczególnym uwzględnieniem organizacji urzędów stanu cywilnego. Po czym zapoznał WRN z pracami mającymi na celu pomoc i opiekę nad zdemobilizowanymi żołnierzami i ich rodzinami. Akcja ta rozwija się pomyślnie dzięki pomocy okazywanej przez społeczeństwo, instytucje, władze państwowe i samorządowe. Działalność w niesieniu pomocy przejawia się w zaopatrywaniu w żywność, opał oraz udzielanie pomocy lekarskiej, pieniężnej, w pracach rolnych i opiece nad sierotami.

Przystępując do spraw

SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

ob. Rózga mówi: w zakresie organizacyjnym przeprowadzona została w sierpniu inspekcja wszystkich powiatów, stwierdzająca liczne niedomagania. Spostrzeżenia te ob. Rózga osobiście stwierdził w czasie lustracji gmin. Na skutek powyższego wydano szczegółowe zarządzenie regulujące prace z zakresu działalności samorządowej. Stwierdzone niedomagania zarządów gmin za przyczynę miały brak wykwalifikowanego personelu. W tym celu został zorganizowany trzytygodniowy kurs dla sekretarzy gminnych, liczący 65 uczestników. Celem zaś ułatwienia prac w zakresie gospodarczym przydzielono samochody ciężarowe dla Lublina 3, oraz Chełma, Hrubieszowa, Lubartowa i Wydziału Powiatowego w Lublinie po jednym. Zły stan finansowo-gospodarczy samorządów został zbadany, ujawniając małe wpływy podatkowe. Powiat Biała Podlaska ściągnął 17,5 proc. podatków w stosunku do wymiaru. Przy tym jest to powiat posiadający średnią ilość wpływów. Najlepiej przedstawiają się wpływy w powiecie lubelskim — 30,6 proc., a najgorzej w powiecie radzyńskim — 3,5 proc.

Przychodząc z pomocą samorządom, które nie mogą zrównoważyć swoich budżetów, udzielono subwencji z kredytów skarbowych: Lublin m. — 3 mil. zł Chełm m. — 100 tys. zł, Siedlce — 1 mil. zł, Puławy m. i Zamość m. po 50 tys. zł oraz powiatom: Krasnystaw, Lublin, Siedlce, Tomaszów, Hrubieszów i Włodawa, które otrzymały ogółem 525 tys. zł. Najbliższe zamierzenia to opracowanie wytycznych do układania budżetów na rok przyszły.

Z kolei ob. Rózga przystąpił do zreferowania

DZIAŁALNOŚCI POWIATOWYCH ZARZĄDÓW DROGOWYCH

i przygotowań do akcji przeciwśnieżnych na drogach publicznych województwa lubelskiego, oraz omówił sprawy odbudowy. Następnie przedstawił prace dotyczące działalności **Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego.** Wydział Kultury i Sztuki nawiązał współpracę z wojewódzkimi zarządami oraz z Towarzystwem Ludoznawczym. Mimo trudnych warunków z powodu wstrzymania stałych subwencji udzielanych przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, dokonano otwarcia szkoły muzycznej w Łukowie, a poza tym w stadium organizacji znajdują się dwie szkoły: w Krasnymstawie i w Hrubieszowie.

Następną sprawą przedstawioną przez ob. Rózgę były zagadnienia zdrowia publicznego. Inspekcja szpitali dokonana przez Wydział Zdrowia stwierdziła zadowalający stan czystości i urządzeń szpitali w Lubartowie, Białej Podlaskiej, Łosicach, Radzyniu i Siedlcach, oraz skonstatowano braki w urządzeniach szpitalnych w Puławach i Międzyrzecu; najgorzej przedstawia się szpital w Łukowie. Obecnie prowadzona jest rozbudowa szpitala w Białej, gdzie zostanie uruchomiony oddział dla chorych gruźliczych na 30 łóżek. Takie oddziały będą otwarte przy szpitalach w Siedlcach, Chełmie i Zamościu. Szpital św. Jana w Lublinie urządza się według nowoczesnych wymagań zdrowotnych. Poza tym przeprowadzono masowe badania dzieci ze szkół powszechnych i średnich. Do dnia 1 grudnia prześwietlono około 4 tys. dzieci, stwierdzając 394 wypadki gruźlicze, oraz początków gruźlicy 783. Przeprowadzono również badania jaglicy u dzieci.

Wszystkie referaty zdrowia na terenie woj. lubelskiego prowadzą rozdawnictwo tranu dla młodszych dzieci.

W dalszym ciągu swego sprawozdania ob. wojewoda przedstawia zagadnienia **weterynaryjne** na terenie woj. lubelskiego. W listopadzie została opanowana epidemia pryszczycy w trzech powiatach. Ilość ognisk zarazy stale maleje. Mimo to epidemia trwa jeszcze w sześciu powiatach.

W dalszym ciągu sprawozdania ob. Rózga porusza **sprawy świadczeń rzeczowych,** bezplanowego działania przy elektryfikacji woj. lubelskiego i na zakończenie omówił działalność Wojewódzkiego Wydziału Przemysłowego.

ooo

Olej na Święta

(dla zagwarantowanych)

Olej na Święta będzie wydawany na listy za m-c. październik rb. przez Oddział Mleczarski Związku Gospodarczego „Społem" w/m ul. Kapucyńska 1, oraz przez Sklepy Spółdzielcze, wyznaczone przez Miejski Wydział Zaopatrywania.

Osoby zaliczone do zaopatrzenia zagwarantowanego otrzymają po pół kg. oleju, a członkowie ich rodzin po 0,25 kg. Normy zostały zmniejszone z powodu wydania zapasów oleju Wojsku 7.500 kg. oraz kolejarzom w ilości 7.250 kg. Instytucje zaliczone do zaopatrzenia zagwarantowanego złożą listy do Społem w/g wzrou: Nr kol. Nazwisko pracow. Kat. I. Kat I R. Ilość kg. Miejsce na podpis.

Listy winny być podpisane przez osoby upoważnione do zajmowania się sprawami aprowizacyjnymi. Zgodność stanu zatrudnionych i ich członków rodzin winna być zatwierdzona przez Kierownika Urzędu, Instytucji lub Zakładu.

W wypadku nieczytelnego podpisu kierownika winien znajdować się u dołu podpis maszynowy.

Olej będzie wydawany od dnia 20 bm. następującym Urzędom, Instytucjom i Zakładom przez Oddział Mleczarski „Społem":

Huta Szklana w Lublinie, Lub. Elektrownia Miejska, Lub. Fabryka Mebli „Pion", Lubelskie Zakłady Mech., Nauczycielstwo Szkół Średnich, Zawodowych i Powszechnych, Profesorowie Szkół Wyższych, Kuratorium Okręgu Szkolnego Lub., Inspektorat Szkół Powszechnych, Archiwum Państwowe, Departament Propagandy Filmowej, Radio Polskie, Państwowy Instytut Muzyczny, Szkoła Muzyczna, Muzeum Lubelskie, Muzeum Państwowe na Majdanku, Biblioteka Łopacińskiego, Szkoła Malarska, Teatr Ludowy i Chór (Kierownictwo), Dom Żołnierza (cywilni), P.A.P., Artyści Plastycy, Urząd Wojewódzki Lubelski, Wojewódzki Oddział Tymczas. Zarz. Państw., Starostwo Powiatowe, Urząd Ziemski, Państwowy Zakład Higieny, Sądownictwo, Państwowy Urząd Miar, Izba Skarbowa, Inspektorat Pracy, Powiatowy Oddział Inf. i Propag., Powiatowy Urząd Planowania, Pełnomocnik Rządu do spraw Ewakuacji, Dyrekcja Lasów, Wydział Walki z Lichwą, Państwowy Urząd Zatrudnienia, Związek Rewizyjny Spółdzielni, Zw. Zaw. P.A.S.T., Robotnicze T-wo Przyjaciół Dzieci, Pierwsza Drukarnia Państwowa, Lubelska Izba Rolnicza, Związek Zawodowy Prac. Bankowych i Finansowych, „Sztandar Ludu", „Gazeta Lubelska", Zarząd Członków Rady Związków Zawod.

Zarząd Miejski wyznaczy miejsce odbioru oleju dla swoich pracowników.

W. W. Aprowizacji i Handlu.

OBWIESZCZENIE

W obrocie handlowym dotychczas jeszcze nierzadko spotyka się rzekomo monopolową wódkę, „Wyborową 45 proc." z etykietami monopolowymi z czasów okupacji niemieckiej, ze stemplem na odwrocie z czasów okupacji, w butelkach zapieczętowanych białym lakiem, z odciskiem pieczęci okupanta. Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego niniejszym podaje do ogólnej wiadomości, że ani Państwowe Wytwórnie Wódek, ani sklepy detalicznej sprzedaży wyrobów PMS zapasy tego gatunku wódki monopolowej z czasów okupacji od dawna już nie posiadają, z czego wynika, że znajdująca się w handlu „wódka wyborowa 45 proc." w wyżej opisanym opakowaniu z pieczęcią okupanta, jest bez wyjątków wódką fałszowaną, pochodzącą z potajemnych rozlewni, co wielokrotnie zostało potwierdzone przeprowadzoną analizą chemiczną.

Ostrzega się zatem konsumentów przed nabywaniem takiej wódki wyborowej.

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego.

2330

Odwrotna strona medalu

Wojna, okupacja. Prawie każdy z dorosłych robi co innego, niż w czasach normalnych. Wszystkie zawody się pomięszały, wszystkie dają w ekwiwalencie pieniężnym tak nikłe wyniki, że utrzymać się z tego niesposób. Wielu ojców opuściło z konieczności rodziny. Matka, przezwyciężając niesłychane trudności, zarabia jako takc na życie w jakiejś firmie niemieckiej. Rodziny są rozbite. Dzieci, szczególnie chłopcy, wyrostki kilkunastoletnie, nieraz mniej niż dziesięcioletnie, pozostawione są samym sobie. Wrodzona bystrość, spryt, żądza przygód podsuwa myśl o samodzielnym zarobku. I oto widzimy rzesze chłopców i dziewczynek, które zalegają ulice wszystkich miast Polski. Oficjalnie gazety, a pokryjomu tytoń, zapałki, papierosy, sacharyna, wódka — oto był towar natarczywie proponowany przez dzieci przechodniom. Mali spryciarze, warszawskie „cwaniaki", typki „kute na cztery nogi" zarabiają podczas okupacji setki dziennie. Oczywiście, każde z nich nauczyło się przy tym palić i pić. Jeżeli chodzi o dziewczynki, nieraz nauczyły się jeszcze gorszych rzeczy.

Dzieci, które przez lata okupacyjne w ten sposób zarabiały same i to zarabiały dużo, z pewnością więcej, niż rodzice na służbie — gwarantującej posiadanie karty pracy — oczywiście nie uznają już autorytetu rodziców. Ani też w ogóle żadnego autorytetu.

Uchowały się, to prawda. Nie ginęły z nędzy, wykpiły się śmierci z nędzy wojennej. I to jest dobrze. Dzieci te — przyszłość narodu — ocalały.

I to jest jedna strona medalu. Ale druga strona medalu przedstawia się tak, że dzieci te mogą stać się klęską narodu.

Do gruntu zdemoralizowane, rozprężniaczone, bezkarne i nieuchwytne, całe zastępy dzieci ulicy, operujące najwymyślniejszym słownikiem rynsztokowych wyzwisk, nie wróżą nic dobrego na przyszłość.

Zakończenie wojny nie wiele zmieniło w tym kierunku. Powrót do normalnych warunków nie objął wszystkich rodzin. Raz wyłamanie spod dyscypliny, częstokroć pozbawione opieki rodzicielskiej, dziś już podrastająca ta młodzież, przyzwyczajona do łatwych zarobków i swobodnego, próżniaczego życia, nie łatwo da się ująć w karby.

Sprawa ta wagi olbrzymiej, bo ogólnopaństwowej, domaga się poważnego potraktowania, zarówno ze strony czynników państwowych, jak i społecznych.

Z. B.

Znakomite wyroby
„SUCHARD"
najlepszym podarkiem
na
GWIAZDKĘ
2133

Trzy cukrownie ruszyły

WARSZAWA, 18.XII. (PAP). Zgodnie z zapowiedzią Centralnego Zarządu Przemysłu Cukrowniczego niezależnie od 47-miu cukrowni województw centralnych, których kampania jest już na ukończeniu, ruszyły 3 cukrownie na zachodzie, a mianowicie: Raciborz nad Odrą, Dmuchów nad Nisą i Ząbkowice. Czwarta cukrownia Szalajewo rozpocznie pracę jeszcze przed świętami.

Kalendarzyk

GRUDZIEŃ **20** czwartek

Dziś Juliusza
Jutro: Tomasza

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie ratunkowe	22-73
Straż ogniowa	11-11
Pogotowie elektryczne przy Elektrowni Miejskiej	29-61
Warsztaty wodociągowe i kanaliz.	21-42
Dyżurny Komendy Miasta M. O.	23-43

DYŻURY APTEK
Dziś: Haberlau, Migurski, Wędkowski.

TEATR I KINA

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś i codziennie świetna komedia w 3 aktach A. Cwojdzińskiego „Freuda Teoria Snów" z Janiną Martini i Leonem Ludszczewskim w rolach głównych.

Reżyser G. Błońska. Dekoracje: Z. Węgierkowa.

Uprasza się P. T. Publiczność o przestrzeganie punktualności, gdyż wchodzenie na widownię po zaczęciu sztuki przeszkadza artystom grającym na scenie, a także publiczności.

KINO-TEATR DOMU ŻOŁNIERZA

Od czwartku dnia 20-go bm. wyświetla film pt. „Tęcza", według powieści Wandy Wasilewskiej. Nadprogram dodatki polskiej kroniki filmowej. Początek seansów 14.30, 16.30, 18.30. W niedzielę i święta — 12.30, 14.30, 16.30, 18.30. Bilety do nabycia w kasie Kina-Teatru.

KINO „APOLLO". Wyświetla rewelacyjny film rewiowy „Zuzu", w rol. gł. Józefina Backer. Nadprogram: „Wieś i miasto". Początek seansów o godz. 12.30, 14.30, 16.30 i 18.30.

KINO „BAŁTYK". Potężny film produkcji polskiej pt.: „Za winy niepopełnione". Początek seansów godz. 13, 15, 17 i 19.

KINO „RIALTO". Potężny film produkcji polskiej pt.: „Za winy niepopełnione". Początek seansów: godz. 12, 14, 16 i 18.

Dnia 20.XII.1945 r. w czwartek o godz. 15-ej (popoł.) na Wystawie Higieny, ul. Lubartowska 59, zostanie wygłoszony odczyt prof. dra med. Czesława Ryll - Nardzewskiego pt.: „Czym są choroby weneryczne".

Po odczycie będzie rozdawana maść przeciwświerzbowa i proszek DDT od pasorzytów.

Wstęp wolny.

Prace P.K.P. na terenie Lubelszczyzny

Wywiad z dyrektorem D. O. K. P. Lublin inż. H. Bunzunem

Chcąc zapoznać się ze stanem transportu na terenie naszego województwa udajemy się do dyrektora Okręgowej Dyrekcji Kolei Państwowych w Lublinie, inż. Henryka Bunzuna. Dyrektor udzielą chętnie wyjaśnień i odpowiada wyczerpująco na wszystkie pytania. Najpierw interesuje nas stan kolejnictwa lubelskiego zaraz po okupacji i wyniki dotychczasowych prac Polskich Kolei Państwowych na terenie Lubelszczyzny.

— Zniszczenia były bardzo duże — mówi ob. Bunzun. — Wschodnie obszary naszego województwa Niemcy zrujnowali w bardzo wielkim stopniu i dotychczas nie udało się zniszczeń tych usunąć. Najbardziej poszkodowane były linie: Skarżysko — Rozwadów, Lublin — Rejowiec; znacznym uszkodzeniom uległa także linia Chełm — Rejowiec.

Jesteśmy zdziwieni, że dyrektor wymienia Skarżysko, leżące na terenie województwa kieleckiego. Ob. Bunzun wyjaśnia nam tę sprawę: okazuje się, że linie kolejowe naszej dyrekcji wkraczają w województwo warszawskie, kieleckie, rzeszowskie, a częściowo nawet w krakowskie. Omawiamy nadal kwestię zniszczeń.

— Niemcy wysadzili szereg mostów, parowozownię w Skarżysku, zniszczyli tunele.

— A co zrobiono dotąd w dziedzinie odbudowy? — pytamy.

— Zrobiono bardzo mało, ale wszystko, co leżało w naszych możliwościach! — odpowiada dyr. Bunzun. — Odbudowano częściowo i oddano do użytku tunel, koło stacji Tunel, w odbudowie są trzy mosty: pod Dęblinem przez Wisłę, pod Sandomierzem przez Wisłę i most przez San pod Rozwadowem. Chcemy te roboty ukończyć do wiosny, ale niewiadomo czy to się uda zrobić, na przeszkodzie stoi brak materiałów budowlanych. Jedną rzeczą mogę się pochwalić — mówi dyr. Bunzun — to jest zmianą torów. Poprzednie mieliśmy szerokie tory, obecnie przerobione są wszystkie na normalną szerokość. Pracę tę dyrekcja lubelska wykonała w ciągu jednego miesiąca, do 15 października, nawet przed wyznaczonym terminem. W chwili obecnej Dyrekcja Lubelska ma około 2.000 km linii kolejowych.

— Co jest teraz największą bolączką naszej Dyrekcji, jakie są przyczyny złego funkcjonowania kolei? — pytamy dalej dyr. Bunzuna.

— Największą bolączką jest brak i zniszczenie taborów. Dyrekcja Lubelska posiada do swej dyspozycji tylko około 100 pociągów, wliczając w to i pociągi robocze, wewnętrzne, dlatego ruch jest ograniczony. Stan taboru jest także zły, ale na to nie ma na razie rady. Trzebaby całkowicie zatrzymać ruch kolejowy, żeby przeprowadzić potrzebny remont, a to jest przecież niemożliwe.

— A czy nie możnaby chociaż oszklić wagonów? — pytamy.

— Brak szkła — odpowiada dyrektor — zresztą w wielu wypadkach winni są sami pasażerowie. Kilkakrotnie robiliśmy próby, wstawiono szyby do niektórych wagonów, ale już tego samego dnia podróżni powybijali je z powrotem.

— Czy Dyrekcja Lubelska ma dostateczną ilość węgla, potrzebną do normalnego ruchu? — pytamy.

— W tej chwili ta sprawa przedstawia się zupełnie dobrze, brak węgla nam nie grozi dzięki specjalnym zarządzeniom Ministerstwa — mówi dyr. Bunzun. — Zarzucają nam, że rekwirowaliśmy węgiel, przeznaczony dla innych celów. Dyrekcja Lubelska nic nie rekwirowała, nie jest zresztą uprawniona do tego. Jeszcze na Śląsku wagony z węglem były przeadresowywane decyzją Ministerstwa Przemysłu — było to konieczne, ponieważ inaczej zamarłby całkowicie ruch kolejowy. Ale obecnie sytuacja się poprawiła i wszyscy ci, którym kolej zabrała węgiel, dostaną swoje transporty.

— A jaki jest stosunek lubelskich kolejarzy do pracy i jaka wydajność pracy?

— Stosunek do pracy jest na ogół dobry, chociaż może niezupełnie taki, jaki powinien być. Warunki pracy są szalenie ciężkie — nie mówię o materialnych — no i skutki okupacji też wpływają na pracę. Ale powoli otrząsamy się z tego. Kolejarze są zmobilizowani. Sytuacja pod względem aprowizacji jest teraz dużo lepsza, niż dwa miesiące temu. Ale powracam jeszcze do ciężkich warunków pracy — mówi dyr. Bunzu. — Kolejarz pracuje nieraz w zmianie po 48 godzin. W służbie ochrony kolejowej niejeden oddał życie. Jeśli chodzi o pracę w samej dyrekcji, gdzie znajduje się mózg ruchu kolejowego, to odbywa się ona w okropnych warunkach. Brak pomieszczeń, to jeszcze jedna ważna przyczyna niedociągnięć. W jednym pokoju pracuje po kilkanaście osób. Brak pomieszczeń uniemożliwia zatrudnienie odpowiedniej ilości ludzi. Obecnie pracuje 60 proc. potrzebnego personelu. Robiliśmy wszelkie możliwe starania o przyznanie dodatkowych lokali, ale jak dotąd, bezskutecznie. Warunki materialne są także ciężkie, ale pod tym względem nastąpiła poprawa. Rada Ministrów zatwierdziła nowe uposażenia od 1 października.

Przechodzimy z kolei do sprawy łapownictwa i „szabru". Dyrekcja wypowiedziała łapownictwu bezwzględną walkę.

— Zastosowałem dwie metody walki — mówi dyr. Bunzun — wychowawczą i sankcje karne. Objeździłem całą Dyrekcję. Wszędzie robiłem odprawy pracowników, pracownikom dawałem odpowiednie wskazówki, apelowałem do tych uczciwych, aby wpłynęli na zdemoralizowanych kolegów. Ale jeśli chodzi o łapownictwo, to w wielkiej mierze winne jest samo społeczeństwo. Po co ludzie dają łapówki. Jeśli spotykam się z łapownictwem — oddaję sprawę do prokuratora. Ale narówni będą odpowiadali ci, co biorą, jak i ci, co dają. Jeśli chodzi o walkę z szabrem, to jest to raczej sprawa Milicji i Bezpieczeństwa, kolejarze jednak również wkraczają w te sprawy w miarę swych możliwości.

J. D.

„Szalony lotnik"
wielki film produkcji radzieckiej

W niedzielę wieczorem odbył się pokazowy seans filmu produkcji radzieckiej pt.: „Szalony lotnik". Film wykonany przez wytwórnię „Lenfilm", osnuty jest na przygodach znakomitego lotnika radzieckiega — Walerego Czkałowa. Piękne zdjęcia lotnicze, jak np. walka myśliwców, przykuwają uwagę widza. „Szalony lotnik" jest to opowiadanie o bohaterskim lotniku radzieckim, który dla chwały ojczyzny dokonuje rekordowych lotów na biegun i do Ameryki. Wszelkie trudne zadania, niewykonalne dla innych, dla Czkałowa są osiągalne. W swym zapale i fantazji lotniczej Czkałow nie chce poprzestać rekordowych lotach, których dokonał, ale marzą mu się wyprawy takie, o jakich się pisze, jako o fantastycznych bajkach. Wkrótce ten ciekawy film ukaże się na ekranach lubelskich. Na specjalne uznanie zasługuje dobra inicjatywa dyr. Kinofikacji Lubelskiej, ob. Trampowskiego, który bardzo często urządza pokazowe, bezpłatne seanse filmowe dla prasy, organizacji politycznych, związków zawodowych itp. Na 12 okręgów Kinofikacji w Polsce, okręg lubelski jest jedynym, który urządza seansy pokazowe.

J.D.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego zawiadamia, iż ludności bezrolnej m. Lublina będą wydawane od 20 grudnia br. na kupony kart żywnościowych z miesiąca listopada i grudnia 1945 roku następujące artykuły:

Śledzie:
Na kupon nr 17 kart żywnościowych I kat. — 1 kg. w cenie zł. 8 za 1 kg.

Marmelada.
Na kupon nr 26 kart żywnościowych I kat. — 1 kg. w cenie zł. 16 za 1 kg.

Kawa.
Na kupon nr 21 kart żywnościowych I R. — 0,10 kg.
Na kupon nr 23 kart żywnościowych II kat. po 0,125 kg. w cenie 17 zł. za 1 kg.

Herbata.
Na kupon nr 24 kart żywnościowych I kat. za miesiąc listopad i grudzień po 0,04 kg. w cenie 175 zł. za 1 kg.

Cukier.
Na kupon nr 25 kart żywnościowych I kat. — 1 kg.
Na kupon nr 18 kart żywnościowych II kat. po 0,80 kg.
Na kupno nr 22 kart żywnościowych I R kart żywnościowych po 0,5 kg. w cenie, zł. 16 za 1 kg.

Śliwki:
Na kupon nr 13 kart żywnościowych I kat. — 0,20 w cenie 10 zł. za 1 kg.

Marmelada i śliwki będą sprzedawane tylko przez Lubelskie Spółdzielnie Spożywców i Spółdzielnie „Samopomoc".

Wydział dokłada starań, aby wszystkie artykuły spożywcze przydzielone na karty żywnościowe dotarły do konsumenta na okres świąt. Ze względu na ograniczony tabor i ilość tonażu (około 320 ton) do rozwiezienia, rozwózka towarów i sprzedaż w sklepach będzie się odbywać również w niedzielę dnia 22 bm.

Za prezydenta m. Lublina
Naczelnik Wydziału
M. Szczepański.

2340

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Lublinie, Oddział Drogowy w Lublinie, ogłasza przetarg nieograniczony na roboty asenizacyjne i kominiarskie w obrębie całego Oddziału Drogowego.

Szczegółowe wykazy dołów ustępowych, śmietników, kominów oraz warunki są do obejrzenia w Biurze Oddziału Lublin, ul. Gazowa nr 8. Tam również można nabyć materiał przetargowy. Termin wykonania robót asenizacyjnych i kominiarskich od 1 stycznia do 31 grudnia 1946 r. Termin składania ofert do dnia 29 grudnia 1945 r. do godz. 12-tej w biurze Oddziału, po czym nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit Kasy Dyrekcyjnej w Lublinie na wpłacone wadium w wysokości 3 proc. oferowanej sumy. 2319

DROBNE OGŁOSZENIA

DR UMIASTOWSKI, choroby płuc. Wieniawska 6 m. 17, godziny 12—13 i 17—18 telefon 14-21. 2341

LEŚNIAKA Józefa syna Piotra i Julii, lat 17 z Horochowa (Wołyń), zabranego na roboty w grudniu 1943 r. do Białegostoku, poszukuje matka. Lublin — Dolna Panny Marii 24 m. 9 2337

SPRZEDAM kuchenkę gazową (dwufajerkową) i piecyk elektryczny. 1-go Maja 35 m. 28, II piętro. 2335

SPRZEDAM dom willowy i domek z ogrodem, nowy, w śródmieściu. Wiadomość ul. Krak. Przedm. nr 19 m. 9, II piętro. 2334

SPRZEDAM futro męskie, damskie, palto zimowe i futro karakułowe, b. duże. Krak. Przedm. 19 — 9, II piętro. 2333

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU, Lublin - powiat, na nazwisko Beeger Wacław. 2332

ZAGUBIONO książeczkę wojskową seria nr 010125, charakterystykę, zaświadczenie o nadaniu Krzyża Grunwaldu, na nazwisko Leonarda Stanisława. 2327

ZAWIADOMIENIE.

Zarząd Cechu Fryzjerów w Lublinie podaje do wiadomości, że na podstawie zezwolenia Miejskiej Rady Narodowej, Zarząd Miejski Biuro Kontroli Cen, zakłady fryzjerskie w dniu 23.XII.1945 r. (niedziela) mają być otwarte od godz. 8-ej do 18-ej.

2326 Zarząd Cechu.

NAGRODY 1000 zł. za znalezienie — zwrot dokumentów, nazwisko Hryniewiecki Jan, Kościuszki 7 (sklep spożywczy). 2343

FOKSTERIERKI rasowe sprzedam. Lublin — Narutowicza 16 m. 18. 2342

FOTOAMATORZY Z PROWINCJI! Wasze zdjęcia najtaniej wywoła, odbije, szybko wraz z nowym filmem nadeśle na miejsce, Fotografika, Ignacy Płażewski, Łódź, Piotrkowska 132. 2191

UWAGA KUPCY PRZEMYSŁOWCY! Polecamy po cenach najniższych barwniki, ultramarynę, karbid, świece, terpentynę, kalafonię, kleje, artykuły garbarskie, malarskie, mydlarskie itp. chemikalia. Warszawska Składnica Chemiczna, Warszawa, Marszałkowska 113. 2205

ODDZIAŁ „Społem" w Lublinie ul. Spółdzielcza 4, zawiadamia, że z powodu rocznego spisu towarów, magazyny i biura będą zamknięte w dniach 27, 28, 29 i 31 grudnia 1945 r. włącznie. 2302

FILATELIŚCI! Znaczki, pakiety, ceny zniżone 3-go Maja 20. Cenniki bezpłatne. 2318

BUCHALTER wykwalifikowany, poszukiwany. Zgłoszenia „Gaz. Lub." 3-go Maja 4. Kolportaż. 2071

SPRZEDAŻ: szafy, łóżka, stoły oraz inne meble w dużym wyborze. Sucha 19 m. 2. 2232

DRZEWKA choinkowe duży wybór, poleca Firma Czarnecki, Narutowicza 54, tel. 43-78. 2283

Złóż podarunek na GWIAZDKĘ dla ŻOŁNIERZA

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz odpow. 26-59. Sekretariat Redakcji 21-08. Redakcja nocna 13-44. Dyrekcja 36-40. Buchalteria 25-88. Wydz. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnika" 25-87. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Lubelskiej", 2) Księgarnia „Czytelnika" Krak. Przedm. 5. 3) Drukarnia ul. Zamojska 24. 4) Kiosk — Bychawska 67. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Drukarnia nr 1 Spółdz. Wyd. „Czytelnik" w Lublinie A—4177 Redaktor naczelny: Hipolit Bolesławski.